Nr. 161. Kraków, Wtorek 9 Kwietnia 1918. Rok XXXVII.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA wynosi:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	75 kor. 20 h.	37 kor. 60 h.	18 kor. 80 h.	6 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu .	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
w Austro-Węgrzech:				
z jedn. otrz. przesyłką poczt.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
z dwurazową „ „	72 „ — „	36 „ — „	18 „ — „	6 „ — „
w Państwie Niemieckiem . .	66 „ — „	33 „ — „	16 „ 50 „	5 „ 50 „
w innych państwach	78 „ — „	39 „ — „	19 „ 50 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1672. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 30 halerzy: w Biurze dzienników S. Sekołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plakas, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 8; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 11. — S. Sekołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5; W Jarosławiu J. Sotczyński. — W Tarnowie M. Pockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — B. Schalek (Wollzeile) —

W Paryżu Société Nouvelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 14.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się zaceną 9 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

O powrót jeńców z Rosyi.

Pomimo zawarcia pokoju z Rosyą, sprawa powrotu naszych jeńców z Rosyi przedstawia się niekorzystnie. Mnóstwo rodzin napróżno oczekuje swoich ojców, mężów, braci i synów, a nietylko oni sami nie przybywają, ale nawet wiadomości o nich przestały napływać. Według informacyj, jakich zasięgnęliśmy od kilku jeńców, którym udało się szczęśliwie powrócić drogą nielegalną, główną przyczyną tego rozpaczliwego stanu rzeczy jest chaos, panujący w politycznych, administracyjnych i transportowych stosunkach Rosyi. O legalnym powrocie jeńców na razie niema mowy, gdyż nie jest jeszcze zorganizowany. Wróciło wprawdzie legalnie wielu jeńców, osadzonych na Ukrainie, gdyż zabrały ich stamtąd austryackie i niemieckie wojska okupacyjne, inni, nie mogąc się doczekać wyzwolenia, próbują wracać własnym przemysłem, zbierają się w grupy i z narażeniem życia, wśród wielu kosztów i trudów, przebijają się aż do frontu mocarstw centralnych, gdzie wreszcie znajdują zaopatrzenie, odzież i po niezbędnej kwarantannie wracają do domu. W ten sposób przez Kowel przeszło 150 tysięcy żołnierzy i 300 oficerów, z tych, których obozy jenieckie były bliżej umieszczone. Tym, co mieszkają w obozach dalszych, zwłaszcza na Syberyi, nie świta taka nadzieja, już choćby wskutek ogromnych trudności transportowych. Stan dróg żelaznych jest w całej Rosyi tak fatalny, że, jak się zdaje, większe grupy jeńców trzeba będzie przewozić drogą wodną, rzekami i przez Morze Czarne. W Petersburgu nawet gotowe już legalne transporty inwalidów nie mogą odejść z powodu braku pociągów sanitarnych.

Przedewszystkiem zaś trzeba sobie jasno uprzytomnić stosunki w Rosyi, aby nie mieć złudzeń co do rychłego powrotu jeńców. Wiadomo już, że Trocki w Petersburgu, poróżniwszy się z Leninem, prowadzi politykę na własną rękę, otacza się ambasadorami koalicyi, i nie jest od tego, aby w przyszłości wznowić w Rosyi ruch zbrojny. Niewyjaśnione stosunki, zwłaszcza w prowincyach nadbałtyckich, zawsze dają jeszcze Rosyi sposobność prowadzenia pewnego rodzaju tajnej wojny partyzanckiej, która może później wygasnąć, ale i rozpalić się na większą skalę. Nic dziwnego, że tym politykom nie może z[illegible] wcale na powrocie jeńców do mocarstw centralnych, gdyż przecież wzmocni on siły dawnego, a może i przyszłego nieprzyjaciela. Z drugiej strony zaś rząd rosyjski nie ma zbytniego intersu w wymianie tych jeńców na swoich ludzi, bo nie wie dobrze, co począć z wracającymi żołnierzami rosyjskimi, jak ich zaopatrzyć, jak ich zatrudnić. Wszak kwestya demobilizacyi dla każdego państwa jest arcytrudnym problemem, cóż dopiero dla zdezorganizowanej Rosyi. Jak nam wracający jeńcy opowiadają, w Rosyi dziś panuje opinia: »Eto nie mir, tolko pieredyszka« (to nie pokój, to tylko pauza). Łudzą się oni, że niebawem wybuchnie rewolucya na całym świecie, a wtedy Rosya odegra wielką rolę. Pozostawanie masy jeńców w Rosyi teraz jest nawet Rosyanom z tego względu pożądanem, że mogą wśród nich uprawiać swoją propagandę społeczną, wyszukiwać i wyuczać agitatorów. Zwłaszcza wielkie zbiorowiska jeńców są z natury rzeczy dla takiej agitacyi podatne. Na to niebezpieczeństwo powinno się zwrócić baczną uwagę i już choćby z tego powodu starać się należy o jak najrychlejszy powrót jeńców.

Nielegalny powrót jeńców z Rosyi utrudnia oprócz trudności jazdy głównie panująca w niej anarchia. Jeden komisarz dziś wydaje takie rozporządzenie, drugi wręcz odmienne. Ta anarchia jest oczywiście na rękę politykom, liczącym na późniejsze współdziałanie z koalicyą, gdyż utrudnia powrót jeńców. Co prawda, przekupstwem można wiele wskórać. Pewien dygnitarz bolszewicki zażądał np. za ułatwienie powrotu obozu, złożonemu z 300 jeńców po 50 rubli od każdego i rzeczywiście dał im nietylko odpowiednie legitymacye do jazdy, lecz nawet pociąg. Takie przekradanie się jednak jest niebezpieczne, gdyż jedynie od widzimisię bolszewików zależy, czy w owych jeńcach będą widzieli jeńców wojennych, stojących pod ochroną prawa międzynarodowego, czy zwykłych szpiegów, którym grozi rozstrzelanie. Jeden z naszych informatorów, z którego grupy rozstrzelano w ten sposób 12 jeńców, opowiadał nam, że jego kolegę uwięziono jako szpiega, gdyż znaleziono u niego szkic połączeń kolejowych, odrysowany ołówkiem z oficyalnego rozkładu jazdy. Teraz stanie przed trybunałem rewolucyjnym, w którym zasiada czterech młodzieniaszków. Można sobie wyobrazić, jaki jest wymiar sprawiedliwości w takiem forum, gdzie analfabetyzm, swawola i doktrynerstwo podają sobie ręce. Taki sędzia daje co prawda jeńcowi czasem radę: »Uciekaj, bo jeżeli do godziny 1-szej tu zostaniesz, rozstrzelamy cię, jako szpiega«.

Daje to pewne pojęcie o stosunkach bezpieczeństwa dla naszych jeńców w Rosyi. Zdawałoby się, że skoro pokój jest zawarty, komunikacya na frontach otwarta, jeńcy mogą wracać swobodnie. Tak jednak nie jest. Wrócić jest rzeczą trudniejszą, niż nam się wydaje. — Informator nasz opowiadał nam, jak pewna grupa dłuższy czas tułała się wzdłuż dawnego frontu ukraińskiego, potem finlandzkiego, nigdzie nie mogła się przedostać aż wróciła do Petersburga, i stamtąd dopiero udał się jej ten upragniony powrót.

Biuro Wolffa 4 kwietnia donosi, że dla uregulowania szczegółów powrotu jeńców niemieckich, ma niebawem w Petersburgu lub Moskwie zejść się komisya z 4 reprezentantów niemieckich i 4 rosyjskich, dodaje jednak, że wskutek trudności transportowych upłynie jeszcze kilka miesięcy, zanim wszyscy jeńcy powrócą. Tymczasem opiekę nad niemieckimi jeńcami wojennymi i cywilnymi w miejsce reprezentantów państwa neutralnego (Szwecya) obejmą osobne komisye niemieckie, które ze znacznemi środkami pieniężnemi udadzą się do różnych miejscowości Rosyi.

Szwedzi, jako opiekunowie jeńców niemieckich, w Rosyi, pracowali podobno nader gorliwie. Mniej dopisała ambasada duńska, zastępująca interesy Austro-Węgier, ale bo też ma ona na głowie także itnceresy Japonii, Chin i Siamu, czemu jej personal podołać nie może. Bardzo energicznej pomocy udziela jeńcom komitet polski w Petersburgu.

W związku ze sprawą opieki nad jeńcami warto podać notatkę z numeru »Nowego Wieczornego Czasu« petersburskiego z 29 marca który udało się przewieść naszemu informatorowi. W notatce tej pod tytułem: »Aprowizacya i ewakuacya jeńców« powiedziano:

Niemiecka delegacya z p. Seegersem na czele była u zastępcy komisarza ludowego dla spraw aprowizacyjnych, p. Manuilskiego, aby przedstawić konieczność zarządzeń w celu aprowizacyi jeńców wojennych niemieckich i austro-węgierskich w Rosyi. P. Seegers prosił p. Manuilskiego, aby zażądał od rady komisarzy ludowych wydania nadzwyczajnych zarządzeń w tej sprawie, gdyż inaczej odpowiedzialność za następstwa spadnie na Rosyę. P. Manuilski odpowiedział, że i on zna niezadowalający stan aprowizacyi jeńców w Rosyi, ale że jeńcy ci nie znajdują się w położeniu gorszem niż obywatele rosyjscy, cierpiący wskutek okropności najazdu obcego«. Mój rząd, rzekł p. Manuilski, ponosi odpowiedzialność tylko przed własnym narodem. Równocześnie obiecał p. Manuilski w miarę możności zadośćuczynić prośbie niemieckiej delegacyi. Następnie Centralne kollegium dla ewakuacyi poleciło naczelnikowi komisyi kontrolnej, inżynierowi Sterkowi, przystąpić natychmiast do organizowania ewakuacyi jeńców wojennych do ojczyzny«.

Jest to notatka charakterystyczna zarówno dla stosunków świeżo pogodzonych z sobą państw, jak dla doli jeńców wojennych.

Byłoby bardzo pożądanem, aby czy to drogą interpelacyi, czy jaką inną, dowiedzieć się, w jakiem stadyum znajduje się sprawa powrotu jeńców austro-węgierskich do ojczyzny? Odpowiednie czynniki powinnyby, rozejrzawszy się w tych stosunkach, zająć się nietylko organizowaniem oficyalnego powrotu jeńców, lecz roztoczyć także opiekę nad grupami jeńców, wracających na własną rękę i zabezpieczyć je przeciw szykanom bolszewików. Tego nieoficyalnego powrotu zatamować nie można, więc czynić tego nie należy; owszem trzeba mu pomagać, używając całego wpływu politycznego, jaki teraz mają Austro-Węgry dzięki zawarciu pokoju. Byłoby może dobrze wzorem Niemiec rozesłać wszędzie po Rosyi komisye piekuńcze, odpowiednio upełnomocnione i wyposażone. Jest to sprawa piekąca, gdyż każda niemal rodzina w kraju jest w tem zainteresowana.

Bitwa pod Amiens.

Bazylea, 9 kwietnia.

»Daily Mail« donosi pod datą 7 bm.:

Od trzech dni wzmaga się ostrzeliwanie Amiens przez artyleryę niemiecką. Przeciętnie pada na miasto 20 granatów na godzinę.

Także SS. Just i Estrées na zachód od Compiègne są ostrzeliwane przez ciężkie działa niemieckie.

Oczekiwane są nowe ataki niemieckie.

Zupełna ewakuacya Reims.

Zurych, 9 kwietnia.

Jak donoszą dzienniki paryskie, reszta mieszkańców Reims, którzy od szeregu miesięcy żyli w piwnicach, **opuścili miasto** w poniedziałek. Było ich 1.400 osób.

Ofenzywa austryacka we Włoszech.

Bern, 9 kwietnia.

Krytyk militarny „Bundu“, omawiając położenie strategiczne we Francyi, pisze:

Ofenzywa austro-węgierska we Włoszech jest prawdopodobna i potrzebna, ażeby odciążyć Niemców na zachodzie i zapewnić im swobodę ruchów.

Pośrednictwa pokojowe.

Wiedeń, 9 kwietnia.

Prezydent gabinetu francuskiego Clemenceau wspomniał w swoim komunikacie w sprawie nieoficyalnych pogadanek o pokoju, że pośrednictwem pokojowem zajmowała się także osobistość, stojąca wyżej niż hr. Czernin. Jak twierdzi prasa tutejsza, **osobistością ową ma być król hiszpański Alfons,** który rzeczywiście kilkakrotnie podejmował próby, dążące do dyskusyi pomiędzy stronami wojującemi w sprawie pokoju.

Przy tej sposobności przypominają dzienniki, że niedawno amerykański profesor, dr Andersen, miał rozmowę z hr. Czerninem, a następnie z hr. Tiszą i hr. Andrassym, **celem nakłonienia Austro-Węgier do odłączenia się od Niemiec.** Misya dra Andersena spełzła na niczem.

Głos socyalistów niemieckich.

Berlin, 9 kwietnia.

„Vorwaerts“ w artykule wstępnym przynosi następujące wywody:

Mowa Wilsona nie pozostawia żadnych wątpliwości co do tego, **że mosty, wiodące do pokoju ugodowego, zostały zerwane** i dlatego polemika Czernina i Clemenceau w sprawie rokowań pokojowych w Szwajcaryi ma obecnie już tylko historyczne znaczenie.

Dlaczego te rokowania czy pogadanki rozbiły się, nie jest jeszcze zupełnie jasnem, a dopóki nie ma zupełnej jasności, byłoby niesprawiedliwem obwinianie tylko jednej strony. Ale kto zna Clemenceau, ten nie uważa go za człowieka, pełnego chęci do ugody i zmuszonego do obrony jedynie przez twardość przeciwnika.

Ale bądź co bądź już ta okoliczność, że hr. Czernin odsłonił tajemnicę tych rokowań, jest wyraźną wskazówką, że **nie można się po nich niczego spodziewać. Teraz nie ma innej drogi do pokoju, jak tylko za pomocą przyrzeczonego nam zwycięstwa.**

Francuskie warunki pokoju.

Bern, 9 kwietnia.

Paryska agencya Havasa ogłasza:

W zamian za poniesione przez nas ofiary **musimy stanowczo domagać się odszkodowań.** — Obok odbudowy Belgii i odzyskania Alzacyi i Lotaryngii należy nam się coś jeszcze. Niemcy zniszczyli bardzo wiele naszych okrętów, muszą więc zwrócić nam każdą tonnę. **Kolonie niemieckie, zajęte obecnie przez nas, pozostaną przy Francyi.**

Wojnę będziemy prowadzić choćby przez całe lata, dopóki nie osiągniemy swojego. Nasi przyjaciele i nieprzyjaciele muszą wiedzieć, że **innych warunków pokoju nie przyjmiemy.**

Po wylądowaniu Japończyków we Władywostoku.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 9 kwietnia.

(Pet. ag. tel.) Główny komitet wykonawczy Syberyi powziął na pełnem zebraniu, odbytem w sprawie wylądowania Japończyków w Władywostoku, uchwałę, **wyrażającą protest przeciw wysadzeniu przez Japonię wojska na ląd w tym porcie.** Nad całą Syberyą zawieszono stan oblężenia. **Władze rewolucyjne mają zapoczątkować obronę rewolucyi przeciw napadowi imperyalistycznemu.**

Moskwa, 9 kwietnia.

Według doniesienia Pet. ag. tel., dyplomatyczni przedstawiciele Anglii, Francyi i Stanów Zjednoczonych po nadejściu wiadomości o wylądowaniu Japończyków i Anglików w Władywostoku zostali zaproszeni do komisaryatu dla spraw zagranicznych. Tymczasowy komisarz dla spraw zagranicznych Cziczerin **założył protest przeciw wdarciu się obcych wojsk na obszar republiki** i wyraził ubolewanie z tego powodu, że mocarstwa nie wystąpiły przeciw temu wdarciu się. Oświadczył on dalej, że **wydarzenia w Władywostoku będą miały ujemny wpływ na stosunki między republiką a mocarstwami entente.** Jedynem wyjściem z tego położenia jest natychmiastowe wycofanie oddziałów, które wylądowały.

Przedstawiciele koalicyi obiecali donieść o tem oświadczeniu swoim rządom i przedstawili, że wylądowanie w Władywostoku jest zarządzeniem, które ma tylko lokalne znaczenie. — Przedstawiciel Francyi nazwał zarządzenia japońskie zarządzeniami policyjnemi, przedstawiciel Stanów Zjednoczonych oświadczył, że **jego rząd jest przeciw postępowaniu Japończyków.** Przedstawiciel Anglii oświadczył, że według wszystkich wiadomości, jakie on posiada, jest **obca interwencya przeciwną zapatrywaniu rządu angielskiego.** Wylądowanie w Władywostoku posiada wedle jego zapatrywania tylko lokalne znaczenie. Wszyscy przedstawiciele oświadczyli, że konflikt może być w przeciągu krótkiego czasu zażegnany.

Konstytucya rosyjskiej republiki związkowej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 9 kwietnia.

(Pet. ag. tel.) Główny komitet wykonawczy wypracował konstytucyę republiki związkowej.

Prawa obywateli rosyjskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 9 kwietnia.

Główna komisya wykonawcza opublikowała ukaz, określający prawa obywateli rosyjskich. Według tych postanowień każdy mieszkający w Rosyi poddany obcego państwa może się stać obywatelem rosyjskim, jeżeli oświadczy życzenie po temu i przedłoży swe dokumenta metrykalne w lokalnym sowiecie. W specyalnych wypadkach mogą obywatele zagraniczni, mieszkający poza granicami Rosyi, zostać obywatelami rosyjskimi, jeżeli zwrócą się prośbą o to do władz, reprezentujących rosyjską republikę związkową.

Zniesienie misyj rumuńskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 9 kwietnia.

Minister spraw zagranicznych Arion zniósł utworzone przez Bratianu specyalne misye rumuńskie w Paryżu, Waszyngtonie i Lizbonie.

Konferencya uciśnionych.

Frankfurt, 9 kwietnia.

Rzymska Agencya Stefaniego donosi:

Dnia 8 i 9 b. m. odbędą się w Rzymie konferencye przedstawicieli wszystkich „uciśnionych narodowości w Austro-Węgrzech“. W konferencyach wezmą udział przedstawiciele Polaków, Rumunów, południowych Słowian, Czechów i Słowaków. Obrady mają sformułować interesy narodowości, uciskanych przez Niemców i Węgrów.

Prasa warszawska o nowym gabinecie.

Oficyalny organ rządu, »Monitor Polski« nazajutrz po oświadczeniu gabinetu Steczkowskiego pisze:

»Polska nie składała się w całej masie ludzi myślących nawet politycznie — z »aktywistów« lub »pasywistów« jedynie. Przeważał w niej, przeciwnie, olbrzymi zastęp ludzi, mających co do obu kierunków poważne zastrzeżenia, wynikające z trwającego aż nazbyt długo braku podstaw do oparcia na czemś mocno tak czy owak swych kalkulacyj politycznych. — I tych ludzi nie argumenty rzeczników najjaskrawszych zmagających się teoryj politycznych sprowadzić do wspólnego mianownika mogą — ile raczej warunki realne, będące poza wszelkiem teoretyzowaniem. I warunki takie poczynają wyłaniać się nareszcie. O ile utrwalą się istotnie, znajdą olbrzymią część społeczeństwa polskiego gotową do ujednostajnienia w dużym stopniu swego politycznego frontu. Stanie się to tem snadniej, że t. zw. aktywizm lub pasywizm nie jest wcale wykładnikiem duchowym tej całej rzeszy czekających, niedowierzających, oględnych i nie zapamiętujących się w żadnej wyłącznej »oryentacyi«. Ta rzecz pójdzie i od początku gotowa była pójść za wskazaniem niewątpliwych i realnych korzyści, ale w korzyści te musi uwierzyć, musi je na własne oczy ujrzeć«.

»Kuryer Warszawski« pisze:

Ogół polski interesuje się przedewszystkiem sprawą Chełmszczyzny. Wiadomo, że sprawa chełmska stała się powodem dymisyi gabinetu p. Kucharzewskiego. Każdy nowy rząd polski musi się, rzecz prosta, liczyć z tym faktem i wogóle uważać zagadnienie tak kapitalne, tak elementarnie żywotne za probierz możności, w tej oto chwili, jakiejkolwiek pracy państwowo-organizacyjnej w kraju. Znane nam są uzupełnienia i dodatki do traktatu brzesko-ukraińskiego, formalnie zawierające, jeśli się tak można wyrazić, rozstrzygnięcie wytworzonej tak nagle, a niespodziewanie sprawy chełmskiej. Czy p. Steczkowski może pod tym względem udzielić informacyj i rękojmi, wybiegających poza formalne zapewnienia tymczasowe i dlatego uspokajających opinię polską?

Drugiem pytaniem zasadniczem, interesującem w najwyższy sposób ogół polski, jest stosunek nowego gabinetu do postanowień natury politycznej, dotyczących całej przyszłości narodowej. Z wiadomości dziennikarskich wnosimy, że p. Steczkowski zagadnienie to ujmuje lojalnie i zarazem trzeźwo, albowiem rozumie, że postanowienia zaznaczonego rodzaju mogą zapadać jedynie *i wyłącznie z udziałem i przyzwoleniem istotnego przedstawicielstwa narodowego.* Niema chyba kwestyi, że pogląd ten panował nad sprawą tworzenia gabinetu, stając się kierowniczą ideą dzisiejszego rządu.

Nowy rząd powinien uczynić wszystko, aby umożliwić i przyspieszyć zwołanie Rady Stanu, inaczej bowiem znalazłby się w sprzeczności z własnem pojmowaniem sytuacyi, którą zdaje się, uważa za zapowiadającą pilne a doniosłe rozstrzygnięcia międzynarodowe, nie mówiąc już o tem, że znalazłby się w sprzeczności z zobowiązaniami Rady regencyjnej, złożonemi przy sposobności ogłoszenia statutu Rady Stanu.

Stosunek nowego rządu do zaznaczonych popowyżej dwu podstawowych punktów będzie stanowił o przyjęciu, jakiego dozna gabinet w społeczeństwie.

Po za niemi znajduje się bowiem ten pozytywny program organiczny, co do którego mogą istnieć wśród nas różnice zdań jedynie w szczegółach. **I zasadniczo i praktycznie poparcie w tym względzie społeczeństwa jest dla p. Steczkowskiego zapewnione.** Niema tu wśród nas nikogo, ktoby nie oceniał realnych wartości robót państwowo-organizacyjnych, prowadzonych w duchu polskim i rękami polskiemi.

Rzekoma doktryna pasywistyczna w tym kierunku jest legendą, krzewioną złośliwie lub naiwnie, ale nie odpowiadającą wcale rzeczywistości. Niema wątpliwości, że człowiek, uposażony w takie poczucie realne, jakie jest przypisywane obecnemu prezesowi ministrów, nie da się złudzić manewrami partyjnemi i dobrze oceni, gdzie, kiedy, w czem może liczyć na całkowitą pomoc ze strony szerokich warstw narodowych. Świadomość ta zaś, dodając mu wiary i siły na wewnątrz, powinna zarazem pomnożyć jego stanowczość i energię na zewnątrz.

Że prezes ministrów będzie miał wzrok zwrócony najgłówniej ku **praktycznemu budownictwu państwowemu,** o tem, zdaje się, świadczy także sposób osobowego układu gabinetu, w którym widzimy prawie wyłącznie ludzi, celujących w pracy rzeczowej. Uważamy to za rękojmię nietylko najwyższego wysiłku w kierunku pozytywnym, ale do pewnego stopnia także i trzeźwości w ocenie sytuacyi ogólnej, gdzie ludzie o zwroku mętnym, tak łatwo przyjmują fikcye za rzeczywistość«.

»Nowa Gazeta« pisze:

»Po kilkutygodniowych układach i debatach Rada Regencyjna utworzyła swe drugie ministerstwo, powołując na jego kierownika p. Steczkowskiego. Skład ministerstwa jest taki sam, jak już przed tygodniem był podawany. Jedyną niespodzianką jest nieobsadzenie ministerstwa handlu i przemysłu; ta niemożność znalezienia chętnego kandydata na to stanowisko jest symboliczna.

»Drugie ministerstwo jest wogóle bardzo do pierwszego podobne, brak mu tak samo fizyognomii politycznej, jak również nie ma w niem kierowniczych osobistości politycznych. Są natomiast członkowie różnych organizacyj politycznych. Koło Międzypartyjne reprezentują pp.: Higersberger i Stecki, Centrum — p. Chodźko, Ligę — p. Ponikowski, obok ks. Radziwiłła, mającego bliskie i przyjazne stosunki z pruskiemi kołami dworskiemi i rządowemi, są to najwyraźniejsze fizyognomie polityczne. Jakie bowiem jest obecnie credo polityczne p. Dzierzbickiego — zupełnie nie wiadomo«.

Agitacya ruska na Chełmszczyźnie.

W ziemi **chełmskiej** rozrzucają agitatorzy ukraińscy bolszewickiego typu następującą, w języku **polskim** (sic!) drukowaną odezwę:

„Bracia Chełmszczanie! Nadszedł czas sprawiedliwości i wyzwolenia waszego z niewoli i ucisku! Wiekowa krzywda ukraińskiego narodu Chełmszczyzny wstrzymana została nareszcie dzięki sprawiedliwości samookreślenia narodów przez szczodrą rękę sprzymierzonych z nami cesarzów niemieckiego i austryacko-węgierskiego!

Chełmszczanie! Pora wam nie słuchać bałamuctwa panów i księdzów. Oni to z was zrobili Polaków, choć tu z dawna była Ukraina. Polska intryga bezprzestannie pracuje nad tem, żeby z was wyrwać serce i duszę ukraińską. Każe wam płacić na szkoły, które was przerabiają na Polaków przez to prawie **wszyscy zapomnieliście mówić i czytać w języku ukraińskim.** Ale to się zmienić musi Ostatni chyba raz rozmawiamy z wami, używając języka naszych krzywdzicieli, Polaków.

Pójdźcie za nami, gdy my przyniesiemy dla was naszą sprawiedliwość! **Nie będzie u nas ziemi ni pańskiej, ni chłopskiej.** Ziemia będzie wszystka **gminna,** rządowa, a po sprawiedliwości trzymać będą wszyscy raz lepsze, raz gorsze, a nasza ukraińska rada w Kijowie równo naznaczać będzie.

Nie pokrzywdzimy ani was, bracia włościanie katolicy, którzy się u nas pozostaniecie, ani was, **bracia żydzi.** Wszyscy po równu **prawo** do gminnej ziemi dostaniecie.

Nasza Rada w Kijowie i o ulżeniu ciężarów pomyślała. **Nie będzie płatnych ślubów u księdzów, a kto zechce, u naszego wójta ukraińskiego zadarmo ślub dostanie.** Skończy się panowanie **kościołów polskich i księdzów**, ale tylko wtedy, gdy nie dacie swoich podpisów przeciw Ukrainie, do których oni was namawiać będą.

Nie słuchajcie polskich panów, ta księdzów, którzy was buntują przeciwko Niemcom i Austryakom, bo Niemcy i Austryacy to nasi przyjaciele, którzy nam Ukrainę budują i was, bracia Chełmszczanie, do Ukrainy przyłączają.

Teraz Niemcy robią nam w Kowlu wojsko ukraińskie. Niech wszyscy bracia Chełmszczanie, którym idą lata wojskowe, zgłaszają się do postów żandarmskich aby ich zapisali do wojska ukraińskiego.

Nie pora Lachom służyć!

Ukraiński Związek Wyzwolenia Chełmszczyzny.

(Z odezwy tej widać, że Ukraińcy, którzy ją zredagowali, nieznają wcale ludu chełmskiego, który dla swoich bolszewickich haseł pragną pozyskać. Możemy być spokojni! Odezwą tą nie trafią oni do przekonania ludu polskiego na Podlasiu i Chełmszczyźnie. Przyp. Red.).

Pokrzywdzenie zdrojowisk polskich.

Ostatnie dzienniki wiedeńskie przynoszą treść nowego rozporządzenia rządowego, które reguluje dostawę żywności w czasie letniego sezonu dla miejsc klimatycznych i kąpielowych. Na podstawie konferencyi międzyministeryalnej postanowiono zaopatrywać w żywność tylko 16 głównych miejscowości leczniczych w całej Austryi. Do miejscowości tych należą: Baden, Bad Hall, Gastein, Gleichenberg, Rohitsch-Sauerbrunn, Johannisbad, Podisebrad, Cieplice czeskie, Marienbad, Karlsbad, Joachimstal, Franzensbad, Luhaczowice, Graefenberg — **a z miejscowości polskich jedno jedyne Zakopane.**

Rozporządzenie staje na tem stanowisku, że prawo do urzędowego przydziału żywności mają tylko miejscowości o wybitnym charakterze leczniczym, nie mają go zaś miejsca tylko klimatyczne lub letniska. Goście sezonowi w takich miejscowościach będą musieli zaopatrywać się w żywność w miejscu swego stałego zamieszkania i przewozić lub przesyłać ją sobie. Prawo do pobierania żywności z dostaw rządowych w owych 16 miejscowościach, uznanych i zapisanych na listę rządowego zaopatrzenia, będą mieli w pierwszym rzędzie chorzy, a z otoczenia ich tylko jedna osoba. Reszta towarzyszących osób nie ma prawa do korzystania z zaopatrzenia rządowego.

Czas przebywania w owych 16 miejscach klimatycznych został ograniczony. Na przyjazd potrzebne jest pozwolenie odnośnego starostwa, które uzyskuje się na podstawie świadectwa lekarskiego, a nadto starostwo oznacza długość pobytu. Przedłużenie wymaga ponownego zezwolenia.

Co do pobytu w innych miejscowościach klimatycznych i letniskach, to władza miejscowa może odmówić gościom sezonowym wydania na miejscu kart żywn. Jedynie prawo do ich poboru mają właściciele will i domów, o ile swój pobyt w nich zgłoszą przynajmniej miesiąc przed przyjazdem. Wszyscy inni mogą pobór żywności na miejscu wzbroniony i zostać skazani na zaopatrywanie się z zewnątrz. Na przewóz żywności wydawane będą osobne pozwolenia przewozowe, celem szybszej dostawy.

Postanowienia te dotykają bardzo dotkliwie cały szereg polskich miejsc klimatycznych i kąpielowych, wyłączając je zupełnie z prawa poboru żywności. W myśl rozporządzenia miało ono obejmować miejscowości o wybitnym charakterze leczniczym, a takiemi przecież są Rabka, Krynica, nie mówiąc już o mniejszych, jak Szczawnica, Iwonicz, Zegiestów i t. d. Co do Rabki np. to jako solanka jodo-bromowa jakościowo równa się w zupełności pomieszczonemu na liście rządowej Bad Hall, a jest dwa razy od niego silniejsza. Frekwencya w Rabce w sezonie wynosi 6.000 osób, w tem przeszło 4.000 dzieci. Boć przecież Rabka jest najgłówniejszą lecznicą chorób dziecięcych. Tutaj wysyłają swych pupilów różne kolonie, oraz instytucye dobroczynne. Podobnie Krynica, własność rządu, podobnie jak Franzensbad, jest głównem miejsce leczniczem dla chorób kobiecych, stojącem na równi z szeregiem miejscowości niemieckich, które uznano za godne wciągnięcia na listę miejscowości uprzywilejowanych. Rząd zdeklasyfikował przytem swoją własność, która nie mniejsze ma prawo do jego opieki od Franzensbadu.

Nasze władze krajowe, oraz przedstawicielstwo parlamentarne powinny wystąpić energicznie w obronie pokrzywdzonych naszych zdrojowisk. Tysiące ludzi potrzebujących leczenia i odpoczynku znajdzie się bez możności korzystania z wyjazdów, a nasze zdrojowiska staną wobec ciężkiego przesilenia finansowego, podkopującego poważnie ich byt. Energiczna akcya w tej sprawie jest wskazana. Jak się dowiadujemy, zwrócono się telegraficznie na wiadomość o tem nowem pokrzywdzeniu, do Wiednia i posłów, domagając się energicznej interwencyi i zmiany rozporządzenia.

Kronika.

Kraków, 9 kwietnia.

ECHA ZGONU S. P. LUCYANA RYDLA. Dziś przed południem odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Federowicza posiedzenie prezydyum wspólnie z komisyą teatralną, na którem prezydent poświęcił żałobne wspomnienie przedwcześnie zgasłemu poecie Lucyanowi Rydlowi, członkowi komisyi teatralnej i pierwszemu dyrektorowi umiastowionego teatru miejskiego.

Następnie komisya uchwaliła złożyć kondolencyę na ręce wdowy i matki ś. p. Lucyana Rydla, poczem przyjęto wnioski dyrektora Siedleckiego, aby w dniu pogrzebu na znak żałoby zawiesić przedstawienie w teatrze miejskim, oraz, aby urządzić cykl uroczystych przedstawień z utworów zmarłego poety.

Wkońcu uchwalono zamiast wieńca na trumnę, złożyć do dyspozycyi komitetu dla uczczenia zasług zmarłego poety kwotę 300 K.

Prezydent miasta p. Federowicz zaprosił do wzięcia udziału w pogrzebie ś. p. Lucyana Rydla Radę miasta Krakowa i cechy miejscowe.

Do komitetu pogrzebowego, którego przewodniczącym jest prezydent Federowicz, zaproszono także włościan p. Serczyka z Toń i p. Młodzianowskiego z Bronowic Małych.

Na dzisiejszem posiedzeniu członków komitetu pogrzebowego uchwalono następujący porządek:

Jutro rano odprawi ks. Morejko mszę św. przed zwłokami w Bronowicach. O godzinie 9 rano wyruszy kondukt pogrzebowy z Bronowic przez ulicę Kazimierza Wielkiego i Karmelicką do kościoła N. P. Maryi, gdzie o godzinie 10½ odprawione będzie żałobne nabożeństwo przy udziale młodzieży szkolnej. Kondukt pogrzebowy z Bronowic poprowadzą: ks. arcybiskup Simon i ks biskup Nowak.

Eksportacya zwłok na cmentarz rakowicki nastąpi jutro o godzinie 4 po południu.

Przed teatrem imienia Juliusza Słowackiego przemówi uproszony przez komitet pogrzebowy dyrektor Siedlecki.

Młodzież szkolna oczekiwać będzie orszaku pogrzebowego jutro rano przy szkole kadeckiej w Łobzowie.

Prezydyum komitetu zwróciło się do dyrekcyj szkół krakowskich o zwolnienie młodzieży od nauki w dniu jutrzejszym

WIECZÓR MUZYCZNO-DRAMATYCZNY Towarzystwa Domu dla młodzieży polskiej, zapowiedziany na środę, 10 bm., odbędzie się z powodu pogrzebu ś. p. Lucyana Rydla we czwartek, 11 b. m., o tej samej godzinie.

P. EDMUND CIĘGLEWICZ, znany filolog i tłomacz arcydzieł literatury greckiej na użytek teatrów polskich, przebył ciężkie zapalenie płuc i wyjeżdża w najbliższych dniach dla poratowania zdrowia na kuracyę klimatyczną

O HONORARYA NAUCZYCIELI W ZAKŁADACH PRYWATNYCH. Z krakowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych komunikują nam: Przeważna część zakładów szkół prywatnych weszła w bezpośrednie porozumienie z wydziałem Koła i wybraną komisyą, składając zadowalające oświadczenia w myśl życzeń i żądań Koła nauczycieli w sprawie podwyżki honoraryów lekcyjnych. Zakłady te czyniły zadość słusznym żądaniom nauczycielstwa, uznając w osobnych pismach pełne zrozumienie dla powziętej akcyi. Takich zakładów jest ośm. Od jednego natomiast zakładu zażąda komisya uzupełnienia akcyi; w toku jest porozumienie z jednym jeszcze zakładem; z innym rozbiły się pertraktacye, lecz jest nadzieja, że i ten zakład zmieni swoje stanowisko. Dotychczas zupełnie nie odpowiedział na listowne zaproszenie tylko jeden zakład, najzasobniejszy w Krakowie, mający największą frekwencyę uczenic. W sobotę, dnia 13 b. m., odbędzie się posiedzenie Koła o godzinie 6½ wieczorem, na które zaprasza wydział członków Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, a przedewszystkiem wszystkich kolegów, uczących w jakichkolwiek zakładach prywatnych lub na kursach. Na tem posiedzeniu zda komisya szczegółowo sprawę z dotychczasowej akcyi i przedłoży do uchwalenia ostateczne rezolucye, obowiązujące z dniem 1 maja b. r. wszystkich nauczycieli, uczących w zakładach szkół prywatnych.

ZAKOŃCZENIE NAUKI W SZKOŁACH ŚREDNICH. Biuro korespondencyjne donosi z Wiednia: Jak się dowiadujemy, ministerstwo oświaty zarządziło, aby rok szkolny w szkołach średnich i liceach żeńskich, seminaryach nauczycielskich, jako też w szkołach handlowych i nautycznych, zakończył się 23 czerwca b. r., w którym to dniu ma również nastąpić rozdanie świadectw.

ZEBRANIE PAŃ MIŁOSIERDZIA ŚW. WINCENTEGO A PAULO odbędzie się 10 kwietnia b. r. o godzinie 3 po południu u SS. Miłosierdzia, ulica Warszawska l. 8.

Dla Pań odwiedzających chorych będą przygotowane bony na 4 tygodnie.

Z TOWARZYSTWA OGRODNICZEGO. Posiedzenie zwyczajne Towarzystwa ogrodniczego odbędzie się we środę, dnia 10 b. m., o godzinie 6 wieczorem, w sali Towarzystwa rolniczego, plac Szczepański l. 8. Na porządku dziennym wykład profesora Ziobrowskiego: »Wojna i pokój wśród roślin«.

KARTY NA ODZIEŻ i OBUWIE. Wobec tego, że w ostatnich czasach masowo zgłaszano się do magistratu po poświadczenia zapotrzebowania odzieży, bielizny, obuwia i t. p. w przekonaniu, że upoważniają one do otrzymania towaru za darmo, lub za zniżoną cenę, magistrat wyjaśnia, że te poświadczenia nie są kartami poboru, lecz jedynie stwierdzają, kto potrzebuje jakiego towaru. Poświadczenia te ważne są tylko na 30 dni. Każdy zatem we własnym interesie winien zgłaszać tylko te towary, które są zaraz potrzebne i które można w najbliższym czasie zakupić.

Z kraju.

NOWY SĄCZ, 6 kwietnia. (Tyfus. — Braki aprowizacyjne. — Kadencya przysięgłych. — Afera spirytusowa).

Wypadek tyfusu u woźnego Kasy Zaliczkowej, p. Szarka, w dalszym ciągu spowodował przed kilku dniami zgon jego żony i zachorowanie wśród objawów tyfusu brzusznego jeszcze kilku osób. Ostatnio zachorowała na tę chorobę kelnerka S. z restauracyi Ołeksego, mieszczącej się w tej samej kamienicy. Po przedmieściach coraz częstsze pojawiają się wypadki duru brzusznego u osób ze sfer ubogich, licho odżywianych.

Braki aprowizacyjne są coraz większe i stan ten z dnia na dzień jest gorszy Sklepy masarskie zamknięte, mięsa wołowego brak, dowóz produktów wiejskich zupełnie stał, chleba w bieżącym tygodniu zupełnie nie wydawano, o mące niema mowy.

Przestępstwa i zbrodnie szerzą się w zastraszający sposób. Dnia 1 maja b. r. po czteroletniej przerwie ma się rozpocząć kadencya sądu przysięgłych. Spraw nie brak.

Śledztwo w sprawie afery spirytusowej przeciw firmie Engländer i funkcyonaryuszom, ciągnące się od listopada ubiegłego roku, dotychczas nie ukończone i toczy się dalej. Skonfiskowane zapasy alkoholu przydzielone zostały tutejszemu magistratowi do rozsprzedaży. Część rozsprzedano w okresie przedświątecznym dla członków stowarzyszeń konsumcyjnych po pół litra na rodzinę po cenach, ustalonych przez komisyę. Z powodu protestu firmy Engländer, wstrzymano sprzedaż aż do ustalenia cen.

ZAKAZ ZGROMADZENIA WE LWOWIE. Zwołane na niedzielę za zaproszeniami zebranie obywatelskie lwowskie w sprawie usunięcia nauki języka niemieckiego ze szkoły ludowej pospolitej, zostało przez policyę zakazane.

ROZSZERZANIE SIĘ TYFUSU PLAMISTEGO WE LWOWIE. Tyfus plamisty, jedna z najniebezpieczniejszych chorób zakaźnych, szerzy się obecnie we Lwowie. Zapiski miejskiego urzędu zdrowia wykazały w ubiegłym tygodniu ogółem 18 zachorowań, w ciągu bieżącego tygodnia zgłoszono 10 wypadków. Tyfus plamisty, o ile chodzi o miasto, to niemal zawsze wypływa w dzielnicy III., jak wiadomo, gęsto zaludnionej przez niezamożne warstwy żydowskie. Liczba osób, leczonych obecnie na tyfus plamisty w pawilonach dla zakaźnych wynosi czterdzieści siedm.

POLITYCZNEGO MORDERSTWA W KORNIŁOWCACH NIE BYŁO! Przed niedawnym czasem za lwowską »Gazetą Wieczorną« [illegible] dla powtórzyliśmy doniesienie o rzekomem zamordowaniu wójta z Korniłowic. W sprawie tej zamieściła obecnie »Gazeta Wieczorna« następujące sprostowanie urzędowe:

»Wiadomość, podana w numerze 4.061 »Gazety Wieczornej« z dnia 19 marca 1918 roku, jakoby wójt Korniłowic miał paść ofiarą mordu politycznego, jest, jak wykazały przeprowadzone dochodzenia, nieprawdziwą. Naczelnik gminy Korniłowice, Tomasz Hinka, nie miał żadnego zajścia i nie znajdował się w szpitalu«.

Z ziem polskich.

O POLEPSZENIE PŁAC DZIENNIKARZY WARSZAWSKICH. Z Warszawy donoszą pod datą 5-go kwietnia do »Dziennika Narodowego«:

W dniach najbliższych porzucają pracę dziennikarze polscy w Warszawie, żądając podwyższenia płacy o 75 procent. Poprą ich w tej akcyi pracownicy drukarscy. Sytuacya pracowników pióra jest obecnie rozpaczliwa. Dlatego też oczekują, że wydawcy żądania ich uwzględnią, być może w całej rozciągłości. W sprawie żądań ekonomicznych toczą się narady między pracownikami poszczególnych redakcyj.

WYDZIAŁ TEOLOGICZNY NA UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM niebawem będzie utworzony. Na pierwszych profesorów proponowani są: na dziekana s. Antoni Szlagowski, doktor św. Teologii, kanonik metropolitalny warszawski, profesor seminaryum metropolitalnego warszawskiego. Na profesorów: ks. Czesław Sokołowski, doktor św. Teologii, regens konsystorza i profesor seminaryum metropolitalnego warszawskiego; ks. Józef Florczak, magister św. Teologii, doktor obojga praw, adwokat roty rzymskiej, kapłan dyecezyi kujawsko-kaliskiej; ks. Władysław Szczepański, T. J., doktor filozofii, św. Teologii i Pisma św., profesor instytutu biblijnego w Rzymie; ks. Stanisław Kobyłecki, doktor filozofii uniwersytetu lipskiego, profesor gimnazyum w Nowym Targu; ks. Julian Gołąb, doktor św. Teologii, proboszcz parafii Łodygowic, dyecezyi krakowskiej.

POCZTY MIEJSKIE W KRÓLESTWIE POLSKIEM. Przejęcie poczty miejskiej w Warszawie przez ministerstwo spraw wewnętrznych zapewne wkrótce już nastąpi. Oprócz poczty warszawskiej, poczty miejskie istnieją: w Kaliszu, Sosnowcu, Częstochowie i Łodzi. Zarządy tych miast również zamierzają przekazać poczty ministerstwu spraw wewnętrznych. Zamierzone jest sporządzenie wykazu urzędników poczty, telegrafu i telefonów w Królestwie Polskiem, aby ustalić, jaka liczba pracowników zawodowych w zakresie omawianym powołana być może na stanowiska w wydziale poczty i telegrafu w Polsce.

Z ŁODZI. (Poświęcenie pomnika artysty dramatycznego. — Bal złodziejski).

W niedzielę 7 b. m. odbyła się na starym cmentarzu katolickim w Łodzi uroczystość poświęcenia pomnika artysty dramatycznego i reżysera ś. p. Janusza Orlińskiego, (Buriackiego) krakowianina, zmarłego w Łodzi w kwietniu r. z. Pomnik na grobie zmarłego artysty powstał dzięki inicyatywie p. Oskara Szeffera, administratora teatru Polskiego w Łodzi, który zebrał drogą składek dobrowolnych 1800 marek. Wykonawcą pomnika jest artysta-rzeźbiarz p. Wacław Konopka.

W jednem z mieszkań na poddaszu przy ulicy Kamiennej, zamieszkałym przez kobiety dobrze znane policyi, w poniedziałek, z okazyi świąt, na urządzonym przez nie balu zebrało się „liczniejsze towarzystwo", składające się ze znanych na łódzkim bruku zawodowych złodziei. O balu dowiedziała się policya kryminalna, która otoczyła dom. Zaaresztowano 11 złodziei i 35 kobiet. W mieszkaniu, w którem odbywał się bal, policya znalazła duże zapasy napojów wyskokowych, gęsi, szynek i t. p.

BOHATERSKA ŚMIERĆ KSIĘCIA SAPIEHY. Pod takim tytułem ogłasza p. Ostap Łućkij notatkę w »Ukr. Słowie« z prośbą o powtórzenie jej w prasie polskiej. Chodzi o bliższe szczegóły śmierci jakiegoś niewymienionego po imieniu ks. Sapiehy, który dnia 23 maja 1916 roku zginął pod Krzemieńcem. Ów p. Łućkij otrzymał wspomniane szczegóły od b. sztabskapitana armii rosyjskiej, Komarowa, który dowodził pod Krzemieńcem we wsi Sapanowie, zaś pozycye artyleryi austryackiej były w Tuizem. Austryacy musieli tam wobec silnego ognia ustąpić. Został tylko na placu komendant bateryi austryackiej, ks. Sapieha. Otoczono go ze wszystkich stron i zbliżono się na odległość kilku kroków. Wówczas ks. Sapieha począł strzelać z rewolweru i powalał jednego sałdata po drugim. Ostatnią kulą odebrał sobie życie. Pochowano go wraz z innymi poległymi na miejscu. O którym tu księciu Sapieże jest mowa, autor notatki nie podaje.

ZNISZCZENIE KURYŁÓWKI. Jak donosi »Kuryer Lwowski«, w majątku Adama hr. Orłowskiego, Kuryłówce, położonym w powiecie lityńskim, gub. podolskiej, podczas burzenia dworu przez chłopstwo, zginęło bezpowrotnie wiele cennych zbiorów starożytnych, porcelany, kryształów i obrazów, a wśród nich słynny obraz Henryka Siemiradzkiego [illegible]

Czego rabusie nie mogli zabrać, to porozbijali i potłukli, jak: szafy, kredensy, meble i zwierciadła. Wszystkie zaś papiery i dokumenty popalili. Drzwi i posadzki w kaplicy domowej wysadzono w powietrze. Oranżeryę zrównano z ziemią, park wycięto i wreszcie pałac podpalono

TARYFA MAKSYMALNA NA WOŁYNIU i PODOLU. Władze wojskowe ustaliły na Wołyniu i Podolu taryfę maksymalną, obowiązującą przy nabywaniu od miejscowych producentów artykułów żywności, do której sama wojskowość też się stosuje.

Podajemy ją poniżej, jako interesujący dokument gospodarczy, a także dla porównawczego zestawienia z obowiązującą u nas taryfą, oraz faktycznemi cenami.

Podług tej taryfy kosztują: krupy (wór 80—82 kilogramów) 100 rubli; proso (wór) 90 rubli; żyto (wór) 150 rubli; owies (wór) 100 rubli; mąka pszeniczna 200 rubli; ziemniaki (100 kilogramów) 20 rubli; grzyby (1 kilogram) 18 rubli; oliwa (I. sorta, 1 pud = 16 kilogramów) 120 rubli, oliwa (II. sorta, 1 pud) 100 rubli; mydło za 1 kilogram 7 rubli; konserwy mięsne (400 gramów) 2 ruble; śledzie 1 kilogram 2 ruble; tytoń 1 kilogram 40 rubli; herbata 1 kilogram 30 rubli; pieprz 1 kilogarm 30 rubli; ryż 1 kilogram 5 rubli; fasola 1 kilogram 2 ruble; cebula 1 kilogram 1 rubel 20 kop.

Ze świata.

GENERAŁ FOCH. Nowomianowany naczelny wódz wszystkich wojsk koalicyi na froncie zachodnim gen. Foch odbył już kampanią 1870—1871 roku w charakterze ochotnika, mianowany był w roku 1874 podporucznikiem w 24 pułku artyleryi, a około 1880 roku wstąpił do sztabu generalnego. W roku 1903 mianowano go naczelnikiem sztabu 5 korpusu armii, a w roku 1907 dowódcą artyleryi tego korpusu. Jako wybitny matematyk, otrzymał w 1908 roku stanowisko komendanta szkoły wojskowej w St. Cyr i wykładał tam strategię i taktykę. W 1913 roku otrzymał dowództwo 8 korpusu, a wkrótce potem 20 korpusu w Nancy. Po wybuchu wojny obecnej walczył jako generał dowodzący we Flandryi, w 1916 roku dowodził wojskiem francuskiem podczas bitwy nad Somme, a w 1917 roku wysłany był do Anglii, oraz do Włoch. Wreszcie mianowano go członkiem stałej rady koalicyi.

OFIARY KARCIARSTWA W BUDAPESZCIE. Niedawno donieśliśmy, że w Budapeszcie kwitnie karciarstwo na niebywałe rozmiary. Zaczynają też rozmaici ludzie padać ofiarą karciarstwa. I tak Bela Singer urzędnik Banku agrarnego i rentowego, przegrawszy 310.000 koron, które sprzeniewierzył z funduszów banku, odebrał sobie życie. Wprawdzie zarząd klubu i ci członkowie jego, którzy od Singera wygrali pieniądze, zwrócili stratę bankowi, który nie wdrożył kroków sądowych przeciwko Singerowi, tylko usunął go z posady — mimo to Singer odebrał sobie życie. Drugą ofiarą jest major Paweł Sachar, który przegrał znaczniejszą sumę. Gotówką zapłacił 5000 koron, zaś 18.000 pozostał winien. Ponieważ wedle wymagań zwyczajów karciarskich, nie uiścił długu w ciągu 24 godzin, odebrał sobie życie.

NIEMIECKIE PISMO W ODESIE. Pisma berlińskie donoszą, iż w Odesie zaczął wychodzić niedawno dziennik pod tytułem: »Odessauer-Zeitung«.

KONCERT WOLANKA i MUENZA odbędzie się z ramienia »Dyrekcyi krakowskich koncertów« dnia 28 kwietnia b. r. w sali Saskiej. W programie wyłącznie utwory Paganini'ego i Liszta. Znany skrzypek Jan Wolanek odegra koncert skrzypcowy d-dur Paganini'ego, młody pianista Mieczysław Munz odegra wyjątki z Année de Pelerinage Polonez e-dur, Rapsodyę 15. Bilety do nabycia w księgarni F. Eberta. 3511

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

We wtorek, dnia 9 b. m.: »Lato« Rittnera.

REPERTOAR M. TEATRU LUDOWEGO PRZY UL. RAJSKIEJ.

We wtorek, dnia 9 b. m.: »Śluby dębnickie«.

ZMARLI:

Julia Tabaczyńska, wdowa po kapitanie wojsk polskich z roku 1863, przeżywszy lat 72, zmarła w Krakowie 7 kwietnia b. r.

Z rządu polskiego.

Dzienniki warszawskie z 7 b. m. donoszą:

Wczoraj nowy gabinet ministrów rozpoczął urzędowanie. Ministrowie przejęli od kierowników ministeryów i przystąpili do spełniania swych czynności urzędowych. P. prezes ministrów rozpoczął urzędowanie w pałacu Kronenberga i już wczoraj odbył kilka konferencyj, między innemi z dyr. Andrzejem Dzierzbickim.

Wczoraj przed południem w pałacu Rzeczypospolitej przedstawili się nowemu ministrowi sprawiedliwości, p. Józefowi Higersbergerowi urzędnicy ministeryum.

P. minister zwrócił się do zebranych z przemówieniem, w którem podkreślił doniosłość [illegible] poprzedniego ministra, p. Stanisława Bukowieckiego, w zakresie przyjęcia i organizacyi sądownictwa polskiego; podniósł szczególną doniosłość dla rozbudowy tworzącego się dopiero państwa polskiego, prac ustawodawczych i wypowiedział pogląd, że spełniając zarząd wymiaru sprawiedliwości, ministerstwo winno otoczyć sądownictwo pomocą, aby mogło ono jak najlepiej spełniać swe szczytne zadanie wymiaru sprawiedliwości, zapewnić stanowisku sędziów należną mu godność i powagę.

Minister spraw wewnętrznych Stecki i dyrektor departamentu stanu Janusz ks. Radziwiłł wyjechali do Brześcia Litewskiego, gdzie mają spotkać się z generałem Dowbór-Muśnickim, celem omówienia ważnych spraw bieżących, wynikających z faktu poddania się korpusu generała Muśnickiego pod zwierzchnią władzę Rady Regencyjnej. Równocześnie prezydent ministrów dr Steczkowski wyjechał wraz z szefem biura drem Wróblewskim do Lublina.

W sprawie obsadzenia teki ministerstwa przemysłu i handlu odbywają się konferencye prezesa ministrów z p. Stanisławem Brunem prezesem Związku niezależności gospodarczej Grupa ta gotowa jest wskazać z pośród siebie kandydata na ministra pod pewnymi jednak warunkami. Stąd następuje zwłoka w nominacyi.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10, Rządca drukarni L. K. Górski.